

POSTANOWIENIE

Dnia 31 sierpnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535§ 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 31 sierpnia 2021 r.,
w sprawie L. M.
o zasądzenie zadośćuczynienia za pozbawienie wolności
kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 9 stycznia 2020 r., sygn. akt II AKa [...],
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w L. z dnia 16 września 2019 r., sygn. akt
IV Ko [...],

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć wnioskodawcę kosztami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pełnomocnik wnioskodawcy L. M. wystąpił do Sądu Okręgowego w L. o zasądzenie - na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1987 - dalej jako ustawa rehabilitacyjna) - od Skarbu Państwa na rzecz L. M. kwoty 500 000 (pięćset tysięcy) zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne, bezprawne aresztowanie i uwięzienie jego ojca J. M., a także za doprowadzenie go do śmierci w związku z zarzutem przynależności do organizacji antykomunistycznej.

Podczas rozprawy w dniu 12 września 2019 r. pełnomocnik wnioskodawcy zmodyfikował żądanie oświadczając, iż domaga się kwoty 500 000 zł tytułem zadośćuczynienia i nie żąda odszkodowania.

Wyrokiem z dnia 16 września 2019 r. Sąd Okręgowy w L., zasądził od Skarbu Państwa na rzecz L. A. M. kwotę 250 000.00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z pozbawienia wolności oraz życia jego ojca J. M. w toku postępowania prowadzonego przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Ł., pod sygn. [...]. W pozostałej części wniosek oddalił.

Po rozpoznaniu apelacji wywiedzionych przez prokuratora i pełnomocnika wnioskodawcy, Sąd Apelacyjny w [...] zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że z podstawy rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu wyeliminował określenie „oraz życia” i zasądzoną na rzecz L. M. kwotę obniżył do 15 000 złotych.

Kasację od tego wyroku wywiódł pełnomocnik wnioskodawcy, zarzucając:

„1. rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj. art. 433 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k., polegające na nienależytym rozważeniu i nieprawidłowym ustosunkowaniu się do zarzutów odwoławczych zawartych w apelacji oskarżyciela publicznego od wyroku Sądu I instancji, skutkujące dokonaniem przez Sąd II instancji błędnych ustaleń faktycznych i ostatecznie niezasadnym obniżeniem zadośćuczynienia na rzecz wnioskodawcy;

2. rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., na nienależytym rozważeniu i nieprawidłowym ustosunkowaniu się do zarzutów odwoławczych zawartych w apelacji oskarżyciela publicznego od wyroku Sądu I instancji, bez należytego wskazania czym kierował się sąd II instancji wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji sąd ten uznał za zasadne albo niezasadne”.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania.

Prokurator prokuratury Okręgowej w L. w wywiedzionej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co skutkowało jej oddaleniem, na posiedzeniu, w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Jak słusznie zauważył prokurator w odpowiedzi na kasację, obydwa zarzuty sformułowane w tej skardze dotyczą tego samego uchybienia, polegającego na „nienależytym rozważeniu i nieprawidłowym ustosunkowaniu się do zarzutów odwoławczych zawartych w apelacji prokuratora”. Wypada w tym miejscu zauważyć, że w apelacji prokurator stawiał tylko jeden zarzut, dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Wskazując obecnie na nierzetelne rozpoznanie tego zarzutu skarżąca podejmuje polemikę z ustaleniami faktycznymi Sądu odwoławczego, nie formułując przy tym zarzutu obrazy prawa procesowego związanej bezpośrednio z oceną przeprowadzonych dowodów. Skarżąca wskazuje bowiem wprost na błędne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd odwoławczy, które doprowadziły do obniżenia zadośćuczynienia na rzecz wnioskodawcy, z kwoty 250000 zł - zasądzonej przez Sąd I instancji - do kwoty 15 000 zł. Zarzut ten jest o tyle chybiony, że przecież do owej zmiany orzeczenia Sądu meriti doszło na skutek uwzględnienia zarzutu oskarżyciela publicznego sformułowanego w apelacji, w konsekwencji czego Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok poprzez wyeliminowanie określenia „oraz życia” z przyjętego przez Sąd meriti opisu tytułu zadośćuczynienia „ za doznaną krzywdę wynikłą z pozbawienia wolności **oraz życia** jego ojca (...)”, co z kolei doprowadziło do obniżenia kwoty zasądzonego zadośćuczynienia. Oczywistym jest więc, że istota podniesionego przez skarżącą zarzutu sprowadza się do próby podważenia, odmiennej od dokonanej w pierwszej instancji, oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd odwoławczy i tym samym wymuszenia, w postępowaniu kasacyjnym, kolejnej kontroli prawidłowości ustaleń faktycznych. Powinno być jednak jasne, że jeżeli już podjąć próbę kwestionowania tych ustaleń, których dokonał Sąd odwoławczy, to należało postawić zarzut rażącego naruszenia art. 7 k.p.k., a zatem zarzut rażącej obrazy przepisów prawa procesowego a nie przepisów kształtujących zasady kontroli odwoławczej. Zgodnie zaś z art. 519 k.p.k., kasację wnieść można m. innymi od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie. W konsekwencji, zarzuty kasacyjne muszą być skierowane tylko do orzeczenia tego

sądu, przy czym zarzut musi być sformułowany w sposób precyzyjny. Przecież Sąd Najwyższy rozpoznaje – co do zasady - kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Pozostaje więc jedynie stwierdzić, że podniesiony w rozpoznawanej kasacji zarzut jest oczywiście bezzasadny, albowiem Sąd Okręgowy w K. nie mógł dopuścić się obrazy przepisów prawa procesowego odnoszących się do zasad kontroli odwoławczej. Po prostu - zmieniając wyrok Sądu pierwszej instancji - dokonał odmiennej oceny dowodów i w konsekwencji odmiennie ustalił stan faktyczny. Zarzutu rażącej obrazy prawa procesowego regulujących zasady oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) niestety w kasacji nie podniesiono. Ponieważ została ona wniesiona na korzyść wnioskodawcy, to, mimo że wniosła ją profesjonalna pełnomocnik, można by ją uwzględnić, odkodowując intencje jej autorki poza granicami jednoznacznie postawionego zarzutu obrazy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia pozwala jednak przyjąć, że podnoszony przez skarżącą zarzut pozornie tylko ma charakter zarzutu kasacyjnego bowiem jego celem jest wymuszenie dokonania w postępowaniu kasacyjnym ponownej, zwykłej kontroli odwoławczej. W tym miejscu wskazać należy, że Sąd Najwyższy niejednokrotnie w utrwalonym orzecznictwie wskazywał, że obowiązujący model postępowania karnego jest oparty na regule dwuinstancyjności. To oznacza, że sfera oceny dowodów i poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych jest zastrzeżona dla sądów pierwszej i drugiej instancji w zwykłym postępowaniu rozpoznawczym. Stąd podstawy do wniesienia kasacji, jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, są istotnie ograniczone, po to by uniknąć konieczności ponownej oceny poszczególnych dowodów i weryfikacji zasadności ustaleń faktycznych, czyli po prostu ponowienia zwykłej kontroli odwoławczej. I w sposób nadzwyczaj wyraźny, jeśli przeanalizować treść zarzutów kasacyjnych, to widać, że stawiając je autorka kasacji domaga się dokonania w postępowaniu kasacyjnym ponownej, tyle że tym razem zgodnej z jej subiektywną oceną, oceny dowodów, co nie może oczywiście być zabiegiem skutecznym. Obraza przepisu z art. 7 k.p.k., mogłaby mieć miejsce, gdyby Sąd Apelacyjny w [...] dokonał oceny zabranego w sprawie materiału dowodowego w sposób **rażąco odbiegający** od wymogu rzetelnej jego oceny, **zatem oczywiście dowolny,**

prowadzący do nieodpartego przekonania, że zapadłe w sprawie orzeczenie jest rażąco niesprawiedliwe i jako takie musi zostać usunięte z obrotu prawnego. Taka bowiem tylko konstatacja mogłaby prowadzić do uwzględnienia kasacji. Tak w tej sprawie zaś nie jest. Sąd odwoławczy, rzeczowo argumentując, wskazał na powody uznania za nieudowodnione, w stopniu pozwalającym na uczynienie podstawą przyznania zadośćuczynienia, że J. M. (ojciec wnioskodawcy) w okresie pozbawienia wolności, tj. od dnia 13 grudnia 1947 r. do 2 stycznia 1948 r. został „doprowadzony do śmierci”. Słusznie prokurator w odpowiedzi na kasację wskazał na niekonsekwencję w stanowisku pełnomocnika wnioskodawcy, która na etapie postępowania apelacyjnego wskazywała jako podstawę faktyczną roszczenia jedynie okoliczność pozbawienia wolności represjonowanego J. M., eksponując przy tym wyjątkowo poważne rozmiary doznanych przez niego cierpień, natomiast później powróciła do forsowania niemającej - jak to już wyżej nadmieniono - żadnego oparcia dowodowego wersji jego zabójstwa. Kategorycznie trzeba stwierdzić, że w stanie dowodowym przedmiotowej sprawy, nie jest rażąco dowolnym ustalenie, że J. M. popełnił samobójstwo zaś powody które do tego aktu go skłoniły nie są znane. Można oczywiście czynić daleko idące spekulacje w tej mierze (jak to czyni pełnomocniczka wnioskodawcy, próbując nawet przekonywać, że to wcale nie było samobójstwo, lecz zabójstwo) lecz spekulacje te nie mogą zastąpić dowodów jednoznacznie (a nie tylko z pewnym prawdopodobieństwem) wykazujących, że samobójcza śmierć J. M. pozostawała w oczywistym i bezpośrednim związku przyczynowym z jego aresztowaniem.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, obciążając wnioskodawcę kosztami postępowania kasacyjnego w myśl art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.